

Marianna Księżyk*

Czynniki określające potrzebę harmonizacji systemów podatkowych krajów Unii Europejskiej we współczesnych uwarunkowaniach gospodarki rynkowej

1. Wstęp

W piśmiennictwie polskim stosunkowo dużo miejsca poświęca się systemom podatkowym, zarówno polskim¹ jak i krajów Unii Europejskiej². Autorzy tych opracowań koncentrują uwagę na funkcjach, zasadach podatkowych, metodyce ustalania poszczególnych rodzajów podatków i ich zróżnicowaniu w krajach Unii Europejskiej. Natomiast dotychczas nie są przedmiotem analiz skutki zróżnicowania systemów podatkowych w krajach Unii Europejskiej dla realizacji:

- 1) długookresowych założeń wspólnej polityki gospodarczej i społecznej UE, w tym celowości i możliwości ujednolicenia w skali Unii standardów socjalnych,
- 2) konkurencyjności (w skali światowej) gospodarki Unii Europejskiej i krajów członkowskich,
- 3) konkurencyjności poszczególnych regionów i podmiotów gospodarczych.

* Wydział Zarządzania, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

¹ Przykładem tego m.in. G. Szczodrowski, *Polski system podatkowy*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2007.

² K. Wach, *Systemy podatkowe krajów Unii Europejskiej*, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2005.

Wyszczególnione problemy są istotne głównie dlatego, że kraje należące do Unii Europejskiej (we współczesnych uwarunkowaniach procesów gospodarowania) niewątpliwie oczekują, aby stała się ona obrońcą państw przed negatywnymi skutkami niekontrolowanego globalizmu³, który wcale nie oznacza klasycznego wolnego rynku, ale wszechogarniający, drapieżny i bezwzględny rynek, wyrażający „darwinizm ekonomiczny”⁴.

Globalizm pokazuje mikroekonomiczny charakter globalizacji. Wynika on z faktu, że proces społeczno–ekonomiczny podporządkowuje się interesom mikroekonomicznym podmiotów rynku globalnego, głównie transnarodowym korporacjom i podmiotom rynku kapitałowego. Gdyby nie dopuszczono do narodzin niekontrolowanego globalizmu, globalizacja miałaby swoją szansę na rozszerzenie dobrobytu⁵. Zachodzący współcześnie niekontrolowany globalizm daje jedynie pozory wolności. Natomiast nie daje społeczeństwom, w zamian za lojalność wobec neoliberalizmu, ani równości, ani międzynarodowej solidarności, ani wolności od biedy, bezrobocia i wykluczenia. Ponadto, wymuszając wprowadzanie zasady równania w dół w zakresie podatków, prowadzi do sytuacji, w których rządy krajów UE rywalizują między sobą o jak najniższe podatki dla międzynarodowych korporacji, ograniczając tym samym wpływy do budżetu państwa i co za tym idzie jego funkcje socjalne.

Takie zachowania w warunkach postępującego globalizmu skłaniają do wdrożenia w krajach UE wspólnej polityki podatkowej, gdyż może ona stać się kluczem do demokratycznego sterowania rozwojem społeczno–gospodarczym krajów UE, bez uciekania się do biurokratycznych ingerencji w rynek.

Wprawdzie w krajach UE słyszy się głosy opowiadające się za harmonizacją systemów podatkowych, jednak Unia Europejska dotychczas nie podjęła tego problemu. W tej sytuacji niezbędna jest rzetelna analiza czynników określających potrzebę ujednolicenia podatków w krajach zrzeszonych, gdyż jej wyniki mogą przekonać do rozszerzenia ustawodawstwa unijnego na kwestie opodatkowania.

Taka analiza jest niezwykle istotna również w Polsce, w celu uświadomienia, że opieranie się na teoriach, które niewiele mają wspólnego z rzeczywistością, nie stanowi przekonania o braku alternatywy, a jedynie jest wyrazem żądania przez neoliberalów wiary w nieregulowane rynki.

³ Na tę kwestię zwracają uwagę czołowi ekonomiści światowi, m.in. J. E. Stiglitz, *Szalone lata dziewięćdziesiąte. Nowa historia najświetniejszej dekady w dziejach świata*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2006; J. A. Scholte, *Globalizacja*, tłum. K. Ślęczka, Oficyna Wydawnicza „Humanites” Sosnowiec 2006; J. E. Stiglitz, A. Charlton, *Fair trade. Szansa dla wszystkich*, tłum. A. Szeworski, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2007.

⁴ B. Janik, *Kapitalizm w ujęciu dynamicznym. Od państwa dobrobytu do globalizacji*, Wyd. Akad. Świętokrzyskiej, Kielce 2006, s. 204.

⁵ Stanowisko to prezentuje oprócz już wcześniej cytowanych ekonomistów: D. Cohen, *Bogactwo świata, ubóstwo narodów*, Fund. im. S. Batorego, Znak, Kraków 2000.

2. Charakterystyka współczesnych uwarunkowań procesów gospodarowania i wynikające stąd wnioski dla rozszerzenia zakresu wspólnej polityki krajów Unii Europejskiej

Charakteryzując współczesne uwarunkowania procesów gospodarowania wypada na wstępie wyróżnić trzy podstawowe pojęcia, takie jak:

- 1) integracja, która jest procesem celowym i podejmowanym racjonalnie,
- 2) globalizacja, będąca procesem obiektywnym. Zaczęto o niej mówić w zasadzie od 1980 roku. „Ujmuje się ją w kategoriach przestrzeni, jako szerzenie się transplanetarnych – a w ostatnich czasach zwłaszcza supraterytorialnych – powiązań między ludźmi”⁶. Globalizacja prowadzi do osłabienia barier utrudniających kontakty społeczne w skali globu,
- 3) globalizm, to proces kierowany oddolnie, stanowiący ekspansję wolnego rynku. Objawia się on wzrostem takiej siły rynków kapitałowych i siły międzynarodowych korporacji, która umożliwia im autonomiczność.

Mimo że Polska realizuje już od osiemnastu lat model bardziej liberalnej gospodarki rynkowej niż na przykład kraje skandynawskie, Niemcy, czy Francja, wpływowe środowiska polskich ekonomistów są nadal częściej skłonne oskarżać państwo o monopolizację władzy niż poszukiwać środków zaradczych na współczesny globalizm, który zawiera w sobie bardzo groźną odmianę monopolu.

Zdaniem J. E. Stiglitz, globalizm zrodził się dzięki nieoficjalnej działalności MFW, WTO i Banku Światowego⁷ i oznacza wprowadzenie reguł leseferyzmu w skali międzynarodowej, czyli jest to rynek bez suwerenów. Podstawowe jego hasło „zwycięscy biorą wszystko” wskazuje, że stworzone mechanizmy służą tylko najbogatszym⁸. Nie trudno zauważyć, że globalizm wchodzi w konflikt z demokracją, gdyż demokracja opiera się na równości a globalizm niesie szybki wzrost nierówności, niejednakowe szanse życiowe i likwidację instytucji stojących na straży porządku i bezpieczeństwa socjalnego obywateli.

„Darwinizm ekonomiczny”, jaki niesie ze sobą globalizm, powoduje, że płace spadają i likwiduje się zdobycze socjalne. Państwo dobrobytu stanowi przeszkodę z punktu widzenia mikroekonomicznych mechanizmów globalizmu. W globalizmie mikroekonomiczne mechanizmy rynkowe stawiają na interes krótkookresowy i zaniedbują długookresowe cele procesów gospodarowania.

⁶ J. A. Scholte, *Globalizacja*, op. cit., s. 53.

⁷ Stwierdza to m.in. J. E. Stiglitz, omawiając funkcje, jakie te organizacje miały wyznaczone w chwili ich powołania, a jakie w rzeczywistości realizowały. J. E. Stiglitz, *Globalizacja*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 48–49.

⁸ B. Janik, op. cit., s. 135.

Brak narzuconych rynkowi (przez państwo) warunków brzegowych prowadzi do osłabienia państwa, podporządkowania go rynkowi i niszczenia jego funkcji socjalnych.

Współczesny globalizm, wcale nie oznacza, jak się to często sądzi, klasycznego wolnego rynku, ale wszechogarniający, drapieżny i bezwzględny rynek, na którym funkcjonują monopole i postępuje dalszy proces koncentracji produkcji i kapitału. Nawet M. Camdessus, współodpowiedzialny za lansowanie przez MFW liberalnej polityki gospodarczej w krajach biednych, stwierdza że „decyzja rynku może oznaczać wyrok śmierci”⁹. „Rynek zostawiony samemu sobie ulega degeneracji, a przede wszystkim monopolizacji” (...). „Wolny rynek pełny konfliktów interesów może prowadzić do nieefektywności”, co pokazały „...bezsmyślne rezygnacje z regulacji.

Wiele problemów, nawet w tak silnym gospodarczo kraju, jakim są Stany Zjednoczone, wzięło swój początek w sektorach poddanych deregulacji, a mianowicie w energetyce, telekomunikacji i finansach”¹⁰.

Ideolodzy wolnego rynku, którzy idealizowali sektor prywatny i demonizowali państwo, zdaniem J. E. Stiglitz, popełnili kardynalny błąd, a mianowicie utracili z pola widzenia równoważącą rolę państwa. Społeczne i gospodarcze tego koszty były ogromne (co m.in. pokazuje przykład Enronu)¹¹.

Realia procesów gospodarowania oraz badania naukowe, w tym w szczególności G. Debreu i K. Arrowa (Nobel w 2003 r. za określenie warunków, w jakich „niewidzialna ręka rynku” A. Smitha może działać) wykazały, że rynki działają w rzeczywistości w znacząco odmienny sposób, niż to zakładają teorie doskonałego rynku. Dzieje się tak (zdaniem Debreu i Arrowa) dlatego, że występuje bardzo duża liczba niemożliwych do spełnienia warunków, jakich wymaga wolny rynek¹².

Mimo takich wyników badań żywiono nadzieje (i nadal ma to miejsce), że jeśli informacja nie będzie za bardzo niedoskonała lub firmy nie będą dysponowały zbyt dużą siłą rynkową, to teoria „niewidzialnej ręki rynku” Adama Smitha będzie stanowiła dobry opis gospodarki rynkowej. Rzeczywistość pokazała, i wciąż to udowadnia, że była i jest to nadzieja oparta na wierze, przede wszystkim tych którym dobrze służy. Te obserwacje, jak się okazuje, nie wszystkich przekonują. Między innymi wciąż bardzo odległe są szanse na amerykańską inicjatywę ujarzmienia sił rynkowych ku pożytkowi mieszkańców różnych krajów świata.

Ślepa wiara w mechanizmy rynku powoduje, że globalizacja nadal podważa dominującą rolę państwa, a globalizm niezmiennie zakłada niszczenie państwa,

⁹ Ibidem, s. 90.

¹⁰ J.E. Stiglitz, A. Charlton, *Fair trade. Szalone lata dziewięćdziesiąte*, op. cit., s. 52.

¹¹ J.E. Stiglitz, op. cit., s. 58.

¹² Szerzej na temat wyników tych badań J. Stiglitz, op. cit., s. 40–60.

które świadczy usługi socjalne. Powstaje więc sytuacja, jak to słusznie stwierdził W. Szymański¹³, w której:

- 1) pojedyncze państwo będzie miało coraz większe trudności, z wprowadzeniem mechanizmów kontrolnych globalizacji rynku, którego aktorzy bardzo silnie oddzielają się od społeczeństwa,
- 2) pojedyncze państwo jest zbyt słabe, aby przeciwstawić się wyobcowaniu ekonomii doraźnego interesu międzynarodowego koncernów spod kontroli oraz chronić demokrację przed niekontrolowaną siłą rynku kapitałowego i transnarodowych korporacji.

Realia procesów gospodarowania pokazują, że doktryna neoliberalna stworzyła dogodnie podłoże dla globalizmu na skutek umocnienia sił rynkowych i ograniczenia interwencji państwa w gospodarce. Neoliberalizm, stanowiący w warunkach globalizmu teoretyczną podstawę podejmowanych decyzji, w swej ortodoksyjnej wersji nie tylko nie rozwiązał problemów współczesnego świata, ale nawet je pogłębił (na co wskazuje tzw. konflikt Północ – Południe). Mimo to neoliberałowie nadal żądają wiary w nieregulowane rynki i są przekonani o braku alternatywy dla globalizmu.

Opierając się na dziewiętnastowiecznych teoriach wolnego rynku, które mają niewiele wspólnego z obecną rzeczywistością, współczesna neoliberalna ekonomia nadmiernie koncentruje się na wzroście gospodarczym, a za mało zajmuje się ostatecznymi celami rozwoju, jakim są: eliminacja ubóstwa, demokratyzacja, poszerzanie możliwości człowieka, likwidacja głodu, bezrobocia i wykluczenia społecznego.

Negatywne zjawiska procesów gospodarowania nie są zjawiskiem nowym. Zwracał na nie uwagę już J. M. Keynes pisząc: „dwie najważniejszymi wadami systemów społeczno-gospodarczych (...) są: niezdolność do realizowania pełnego zatrudnienia oraz dowolny i niesprawiedliwy podział bogactwa i dochodów”¹⁴. Zakres tych negatywnych zjawisk w warunkach globalizmu nie zmniejsza się, a nawet rośnie. Poza tym niepokoi brak świadomości co do podstawowych przyczyn bezrobocia, a mianowicie niesłuszne są dość powszechne sądy, że w warunkach globalizacji o wzroście bezrobocia i skutkach, jakie ono wywołuje decyduje postęp techniczny. Gdyby tak było, to Japonia, będąc krajem o najwyższym stopniu automatyzacji i robotyzacji produkcji, byłaby też krajem o najwyższym bezrobociu, a tak nie jest.

Przykład Japonii pokazuje, że stosując zamiast liberalnego zachodniego kapitalizmu planową gospodarkę rynkową, można realizować wzrost gospodar-

¹³ W. Szymański, *Globalizacja wyzwania i zagrożenia*, Difin, Warszawa 2001, s. 128.

¹⁴ J.M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, PWN, Warszawa 2003, wyd. 3., s. 340.

czy przy zachowaniu bezpieczeństwa socjalnego. Ponadto, że za bezpieczeństwo socjalne nie musi odpowiadać wyłącznie państwo, lecz firma.

Dekada lat 90. unaoczniała, że neoliberalizm – żądający wiary w nieregulowane rynki – nie powinien stanowić podstawy realizowanej w praktyce polityki społeczno–gospodarczej. Wprost przeciwnie, w warunkach globalizmu nie należy tracić równoważącej roli państwa, gdyż w sytuacji, gdy państwa nie wyznaczają ram dla funkcjonowania rynku, międzynarodowe korporacje mają taką siłę, że podporządkowują sobie zarówno rynek, jak i państwo. Postępuje wtedy integracja władzy politycznej i ekonomicznej w rękach kapitału¹⁵. „Państwa są ubezwłasnowolnione, nie bronią się lecz ulegają anarchizacji rynków kapitałowych i demontują filary państwa dobrobytu. Transnarodowe korporacje stają się reżyserami i beneficjentami globalizacji. Panoszenie się kolosów międzynarodowych i dziki liberalizm gospodarczy sprzyjają nowej kolonizacji w poszukiwaniu tanich czynników produkcji”¹⁶. Pojawia się zagrożenie, że nie będzie miał kto bronić interesu obywateli.

W tej sytuacji nasuwa się pytanie: czy w obecnych uwarunkowaniach istnieje możliwość realizowania zasad demokracji, czyli skierowania globalizacji w kierunku otwarcia na potrzeby społeczne, a nie globalizmu lub imperializmu, oznaczającego ekonomiczną, polityczną i militarną ekspansję państwa. Poszukiwanie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie musi wiązać się z podjęciem przez kraje UE próby określenia, czego od integracji oczekują, jakie funkcje i zadania ma ona pełnić w globalizmie.

3. Oczekiwania względem Unii Europejskiej

Obecne uwarunkowania procesów gospodarowania, wynikające z globalizmu, spowodowały, że kraje Unii Europejskiej stanęły przed koniecznością poszukiwania odpowiedzi na zasadnicze pytanie, które jeszcze w latach 90. postawili H. P. Martin i H. Schumann: „Ile wolnego rynku wytrzyma demokracja, w sytuacji kiedy politycy w uprzemysłowionych państwach coraz częściej wsłuchują się w głos rynków finansowych niż swych wyborców i tym zachowaniem sprawiają, że rynek i demokracja trwają w nieustannym konflikcie”¹⁷.

W sytuacji zagrożenia w krajach gospodarki rynkowej, w tym w krajach UE, demokracji, rozumianej jako gwarantowanie wszystkim pełnego wykorzystania

¹⁵ Negatywne tego skutki dla firm i państwa pokazują: J. E. Stiglitz, A. Charlton, *Fair trade. Szansa dla wszystkich*, op. cit.

¹⁶ B. Janik, op. cit., s. 143.

¹⁷ Pytanie to zadają H. P. Martin, H. Schumann, *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację*, Wyd. Dolnośl., Wrocław 1999, s. 271.

tworzonych szans, a także redukcji deficytu pracy godziwej, Unia Europejska staje przed wielkim wyzwaniem: czy jest w stanie nadal gwarantować bezpieczeństwo ekonomiczne i polityczne swoich obywateli, realizować ich marzenia bycia obywatelem państwa prawa, tworzącego ramy dla systemu gospodarczego efektywnego i zapewniającego bezpieczeństwo socjalne obywateli.

Odpowiedź na tak postawione pytanie, w obecnych uwarunkowaniach, powinna być następująca: ponieważ poszczególne kraje UE nie są w stanie same przeciwstawić się globalizmowi, w tych warunkach równoważąca rola państwa musi być przeniesiona na wyższy szczebel, czyli szczebel Unii Europejskiej. Oczekuje się zatem, że w erze globalizmu Unia Europejska może przeciwstawić się dominacji transnarodowych korporacji i ich presji na monopolizowanie rynku globalnego, a także stać się ważnym ośrodkiem polityki makroekonomicznej i gwarantem demokracji.

Aby to zadanie UE mogła realizować musi posiadać gospodarkę konkurencyjną, co oznacza że w ramach integracji europejskiej musi się liczyć nie egoistyczny interes poszczególnych państw, a interes grupowy i stwarzanie szans na rozwój wszystkich krajów zintegrowanych.

Unia Europejska w obecnych realiach procesów gospodarowania powinna tworzyć grupę gospodarczo silnych państw, działających według tych samych zasad i reguł, wykorzystujących te same instrumenty ekonomicznego działania, nie stosujących dumpingu płacowego i podatkowego. Szczegółowe rozwiązania w tym zakresie niewątpliwie wymagają wielu badań i przemyśleń, zarówno teoretycznych, jak i przetestowania konkretnych rozwiązań w praktyce. Polskie ośrodki naukowe powinny również włączyć się w szczegółowe badania dotyczące tej problematyki.

Wprawdzie w piśmiennictwie polskim pojawia się od dawna pytanie: czego oczekujemy od Unii Europejskiej, ale najczęściej odpowiedzią na tak sformułowane pytanie jest lista postulatów, ogólnych celów, bez podania szczegółowych metod, środków i terminów ich realizacji. Przykładem tego są sformułowane przez B. Janik¹⁸ następujące oczekiwania względem Unii Europejskiej:

- 1) Unia Europejska będzie w stanie obronić interesy państw narodowych przed globalizmem,
- 2) Unia Europejska musi być konkurencyjna gospodarczo i spójna politycznie,
- 3) Idea Unii Europejskiej, jaką jest społecznie akceptowany rozwój, może następować wówczas, gdy cele gospodarcze są realizowane na równi ze społecznymi,
- 4) Celem Unii Europejskiej powinno być podniesienie zdolności konkurencyjnej poszczególnych regionów i zmniejszenie bezrobocia,

¹⁸ B. Janik, op. cit., s. 151–152.

- 5) W centrum polityki społecznej Unii Europejskiej znajduje się zasada pomocniczości.

Wyszczególnione oczekiwania są zgodne z celami, jakie wytyczyła sobie do realizacji Unia Europejska. Cele te potwierdza także Traktat Amsterdamski, który nakłada na Wspólnotę obowiązek ustanowienia wysokiego poziomu zatrudnienia i ochrony socjalnej oraz podnoszenia standardu i jakości życia.

Z programów na lata 2000 – 2005 i następne (do 2013 roku) wynika, że w krajach UE istnieje wola do kultywowania starych wartości i nie dokonuje się zmian kapitalizmu zgodnie z postulatami neoliberalistów. Przewodzącym państwem w Unii Europejskiej pozostaje Szwecja, mimo że jest to modelowe państwo dobrobytu.

Z racji, że Unia Europejska obecnie nie stawia sobie za cel pełnej harmonizacji polityki społecznej krajów członkowskich, pozostaje otwartym problem: czy we wszystkich krajach członkowskich będą realizowane cztery podstawowe cele Unii, jakimi są: dobrobyt ekonomiczny, pokój, demokracja i prawa człowieka. Obecna krytyka państwa dobrobytu, mocno też słyszana w Polsce, nie sprzyja realizacji tych celów.

Mając na myśli tę krytykę wypada zwrócić uwagę na słabość polskiego środowiska ekonomistów, którzy nie zauważają, że obecna krytyka państwa dobrobytu jest dość powierzchowna i prowadzona głównie dlatego, że państwo dobrobytu stanowi przeszkodę w realizacji mikroekonomicznych celów globalizmu. Tę krytykę cechuje wyłącznie mikroekonomiczny punkt widzenia, w którym dominuje mało rzetelna analiza kosztów i korzyści¹⁹, natomiast brakuje spojrzenia makroekonomicznego.

Obniżka kosztów, jak wiadomo, nie zapewni rozwoju, gdy brakuje efektywnego popytu. Ponadto mikroekonomiczne mechanizmy rynkowe stawiają na korzyści krótkookresowe i zaniedbują długookresowe funkcje celu procesów gospodarowania.

Mając na uwadze realizację celów UE, jakimi są: dobrobyt, pokój, demokracja i prawa człowieka, neoliberalizm nie może stanowić podstawy realizowanej w ramach Unii polityki społeczno-gospodarczej. Głównie dlatego, że stwarza on – poprzez umocnienie sił rynkowych i ograniczenie interwencji państwa w gospodarce – dogodne podłoże dla globalizmu oraz „darwinizm ekonomiczny”, który powoduje, że płace spadają i likwiduje się zdobycze socjalne.

W warunkach postępującego globalizmu wspólna polityka podatkowa krajów UE może okazać się pomocna w realizacji wyznaczonych tej integracji celów.

¹⁹ O rzetelną analizę kosztów apelują J. E. Stiglitz i A. Charlton, pokazując na przykładzie Enronu i innych podmiotów gospodarczych, do jak negatywnych skutków prowadzi brak rzetelnego rachunku kosztów i przychodów, J. E. Stiglitz, A. Charlton, op. cit.

4. Potrzeba harmonizacji systemów podatkowych krajów Unii Europejskiej

Współczesne uwarunkowania procesów gospodarowania, wynikające z globalizmu, uzasadniają potrzebę harmonizacji systemów podatkowych krajów UE. Polega ona na ujednoliceniu systemów podatkowych krajów zintegrowanych. Podstawowe cele tej harmonizacji, według G. Szczodrowskiego²⁰ są następujące:

- 1) neutralność podatków względem obrotu towarów, czynników produkcji i usług między krajami członkowskimi,
- 2) zniesienie granic podatkowych,
- 3) funkcjonowanie systemów podatkowych krajów członkowskich zgodnie z celami Unii.

Harmonizacja podatków w krajach UE nie została bezpośrednio wyartykułowana w Traktacie ustanawiającym Wspólnotę Europejską²¹, ale jest możliwa.

Obecnie kraje UE posiadają zróżnicowane systemy podatkowe i występuje między nimi konkurencja podatkowa, której celem jest przyciągnięcie inwestycji zagranicznych, kształtowanie relatywnie niskich cen czynników produkcji i osiąganie wzrostu gospodarczego. Współczesny globalny rynek cechuje nie tylko coraz ostrzejsza konkurencja między producentami, ale i konkurencja między państwami w zakresie udzielania kapitałowi i firmom specjalnych przywilejów, w tym głównie podatkowych. Wiele rządów obawia się, że jeśli nie zaoferują zachęcających podatków i innych przywilejów, wolny globalny kapitał znajdzie inną lokalizację. Niemniej silną presję na równanie w dół w zakresie obciążeń podatkowych wywierają, rozmieszczone w różnych miejscach świata, „oazy podatkowe”. Operującym globalnie przedsiębiorstwom udało się uwikłać w konkurencję podatkową niemal wszystkie państwa na świecie.

Wprowadzanie przez poszczególne kraje UE konkurencyjnych systemów podatkowych nie sprzyja realizacji, w długim okresie, we wszystkich krajach członkowskich założeń polityki społecznej Unii Europejskiej.

Wychodząc z założenia, że podatki w krajach UE powinny stanowić środek osiągania nie tylko makroekonomicznych celów gospodarczych, ale i celów społecznych, systemy podatkowe powinny być konstruowane z uwzględnieniem, w pierwszej kolejności, zasady sprawiedliwości opodatkowania i zachowania odpowiedniego poziomu życia. Systemy podatkowe niektórych krajów unijnych, w tym polski system, te zasady wręcz ignorują.

²⁰ G. Szczodrowski, *Polski system podatkowy*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2006, s. 196.

²¹ Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, tekst skonsolidowany (uwzględniający zmiany wprowadzone Traktatem z Nicei), Dz. U. UE C 325 z 24 grudnia 2002.

Ocena stanu teorii w kwestii zasad podatkowych wykazuje, że zasada sprawiedliwości opodatkowania jest przez wielu ekonomistów od dawna uważana za podstawową. Już A. Smith (w swoim dziele z 1776 roku) napisał „poddani każdego państwa powinni przyczyniać się do utrzymywania rządu w jak najściślejszym stosunku do ich możliwości, czyli proporcjonalnie do dochodu, jaki każdy z nich pod opieką państwa uzyskuje”²². Podobnego, jak A. Smith, zdania był J. S. Mill. Różnica między nimi polegała przede wszystkim na tym, że J. S. Mill mocniej akcentował konieczność zwolnienia z opodatkowania ludzi żyjących w ubóstwie. Stwierdzał, że nie można żądać na cele publiczne np. 10% od dochodu człowieka zamożnego i od człowieka żyjącego w nędzy, wymagana ofiara od tego ostatniego byłaby nie tylko większa niż nałożona na pierwszego, lecz z nią całkowicie nieporównywalna, gdyż pozbywa go środków zapewniających jego egzystencję. Według niego podatkiem powinien być obciążony tylko przyrost dochodu służący konsumpcji dodatkowej, a mianowicie podatek płacić się powinno od pewnego – zwolnionego z opodatkowania – ustalonego minimum, które konieczne jest dla zaopatrzenia się w to „co potrzebne jest do życia i dla zachowania zdrowia oraz do ochrony przeciw zwykłym cierpieniom cielesnym, lecz nie wystarcza na dogadzanie sobie”²³.

Te dwa stanowiska wskazują, że pierwsi liberalowi byli bardziej etyczni niż współcześni kontynuatorzy idei liberalizmu, czyli neoliberalowie. Przyczyną tego nie jest, jak się to często sądzi, wyłącznie globalizacja. Opinie co do tego, czy globalizacja zasadniczo osłabiła fiskalne możliwości państw są co najmniej podzielone.

Oceniając systemy podatkowe zawsze miano na uwadze możliwość pełnienia przez nie określonych funkcji społecznych i gospodarczych. Podkreślał to także J. M. Keynes pisząc: „państwo będzie musiało wywierać wpływ na kształtowanie się skłonności do konsumpcji, częściowo przez system podatkowy, częściowo za pomocą innych środków”²⁴.

Także i obecnie słyzy się opinie, że trzeba wykorzystywać podatki jako instrument oddziaływania ekonomicznego i społecznego, pobudzania inwestycji, innowacyjności podmiotów, wspierając przy tym rodzinę i jej rozwój. Ponadto należy dążyć do możliwie sprawiedliwego rozkładu ciężaru podatkowego, zgodnie z zasadą zdolności płatniczej i nie faworyzowania zamożnych grup społecznych²⁵. Liczne badania sugerują, że tak zwany silny rząd, a taki może ustanowić UE,

²² A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, PWN Warszawa 1954, t. 2, s. 584.

²³ J.S. Mill, *Zasady ekonomii politycznej*, PWN, Warszawa 1966, t. 2, s. 564.

²⁴ J.M. Keynes, op. cit. s. 345.

²⁵ A. Sopoćko (red.), *Zrównoważony wzrost gospodarczy. Rola polityki finansowej. Polska droga do euro*, Wyd. Nauk. Wydz. Zarządzania UW, Warszawa 2006, s. 95.

mógłby dokonywać wyboru polityki społecznej i tworzyć odpowiednie, sprzyjające jej systemy podatkowe.

Wprawdzie współczesna intensywna globalizacja sprzyja konkurencji podatkowej i powiększaniu niesprawiedliwości społecznych, ale dzieje się tak dlatego, „...że towarzyszy jej odejście w latach 70. od doktryny państwa opiekuńczego ku doktrynie neoliberalizmu. Przyjmowane w neoliberalizmie *implicite* założenie, że „wolne” rynki tak samo maksymalizują równość, jak czynią to w zakresie wydajności, jest z gruntu fałszywe, (...) neoliberalne zafascynowanie konkurencją, produktywnością i wzrostem gospodarczym prowadzi w efekcie do pogłębienia się nierówności społecznych”²⁶.

Przykład Szwecji, a także krajów azjatyckich, w tym Japonii, pokazuje, że neoliberalizm nie musi stanowić jedynej możliwej perspektywy określenia społeczno-gospodarczej polityki krajów we współczesnym globalizującym się świecie, a J. A. Scholte przekonuje, że możliwe są alternatywne, do obecnej, globalizacje. Aby tego dokonać niezbędne jest podjęcie działań, w tym w zakresie systemów podatkowych, które skierują globalizację na tory umocnienia bezpieczeństwa społecznego, większej równości społecznej i demokracji.

Literatura

- [1] Cohen D., *Bogactwo świata, ubóstwo narodów*, tłum. Z. Wolińska, Fund. im. S. Batorego, Znak, Kraków 2000.
- [2] Janik B., *Kapitalizm w ujęciu dynamicznym. Od państwa dobrobytu do globalizacji*, Wyd. Akad. Świętokrzyskiej, Kielce 2006.
- [3] Keynes J.M., *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, tłum. M. Kalecki, S. Rączkowski, PWN, Warszawa 2003, wyd. 3.
- [4] Martin H.P., Schumann H., *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 1999.
- [5] Mill J.S., *Zasady ekonomii politycznej*, PWN, Warszawa 1966, t. 2.
- [6] Scholte J.A., *Globalizacja*, Oficyna Wydawn. „Humanites”, Sosnowiec 2006.
- [7] Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, PWN 1954.
- [8] Sopoćko A. (red.), *Zrównoważony wzrost gospodarczy. Rola polityki finansowej. Polska droga do euro*, Wyd. Nauk. Wyd. Zarz. UW, Warszawa 2006.
- [9] Stiglitz J.E., *Globalizacja*, tłum. H. Simbierowicz, Wyd. Nauk. PWN Warszawa 2004.
- [10] Stiglitz J.E., Charlton A., *Fair trade. Szansa dla wszystkich*, tłum. A. Sze-worski, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2007.

²⁶ J. A. Scholte, op. cit., s. 395.

- [11] Szczodrowski G., *Polski system podatkowy*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2007.
- [12] Szymański W., *Globalizacja. Wyzwania i zagrożenia*, Difin, Warszawa 2001.
- [13] Wach K., *Systemy podatkowe krajów Unii Europejskiej*, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2005.